

# WOLONTARIAT to moje drugie serce

*Julia Kulwikowska*

*Wolontariuszka*

*Dom Pomocy Społecznej w Stężycy*

*Według ścisłej definicji wolontariat to dobrowolna, świadoma i bezinteresowna pomoc drugiemu człowiekowi, wykraczająca poza relacje rodzinno-koleżeńsko-przyjacielskie.*



**T**ak mówi definicja... A czy podanie dłoni potrzebującej staruszce, przeprowadzenie niewidomego przez jezdnię, podarowanie uśmiechu, ciepłego słowa, dotyku, który uleczy samotność, to także wolontariat? Czy trzeba być kimś niezwykłym, żeby być wolontariuszem? Czy ktoś, kto pod koszulką nie nosi stroju supermana, może nieść pomoc drugiemu człowiekowi?

Odpowiadając na te pytania, nie szukam daleko. W Domu Pomocy Społecznej w Stężycy od stycznia 2005 roku działa Klub Wolontariatu. Jest to organizacja, która początkowo w większości zrzeszała ludzi młodych. Z czasem zaczęła przyciągać także dorosłych, którzy dziś stanowią znaczną część wolontariuszy.

Wolontariat składa się z wolontariatu stałego, działającego przy Domu Pomocy i wolontariatu akcyjnego związanego z cyklicznymi akcjami prowadzonymi przez Klub Wolontariatu. Oprócz działalności przy DPS wolontariusze udzielają się także w działalności gminy, parafii i szkół. Najmłodszy

to młodzież szkolna i studenci – najbardziej zaangażowani w życie DPS. Często poświęcają swój czas na opiekę i spędzanie wolnych chwil z osobami niepełnosprawnymi, jeżdżą z nimi na wycieczki, organizują Kolorowe Niedziele, zapraszają na spacer, ogniska – wprowadzają życie w mury Domu. Dodatkowo włączają się we wszystkie akcje organizowane przez koordynatora wolontariatu.

Druga grupa to Wolontariat 50+, czyli osoby po pięćdziesiątym roku życia, w większości panie, których liczba aktualnie ogranicza się do około 30 osób. Jest to grupa niezastąpiona we wszystkich akcjach Klubu Wolontariatu.

Trzecią grupę stanowią osoby w wieku trzydziestu lat, które formalnie nie są zadeklarowane, ale pracują przy każdym projekcie.

Dodatkowo, od roku, Klub posiada też wolontariuszy medycznych, którzy odbyli szkolenie w hospicjum im. Ks. Eugeniusza Dutkiewicza w Gdańsku i są przygotowani do pracy z osobami terminalnie chorymi.

Klub Wolontariatu jest prężnie działającą i rozwijającą się grupą. Ma na swoim koncie wiele osiągnięć, m. in. w 2008 roku otrzymała Nagrodę Starosty Powiatu Kartuskiego „Perłę Kaszub”. Za co? Akcji, które organizuje jest naprawdę dużo. W pierwszą niedzielę stycznia zajmuje się organizacją Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Koordynuje wówczas prace jednostek z całej gminy. W Zespole Kształcenia i Wychowania w Stężycy czekają takie atrakcje jak: loteria fantowa, licytacja, kawiarenka, karaoke, pokazy walk, tańca, stoisko z tatuażami i fryzurami, stoisko medyczne, występy muzyczne i światelko do nieba. Kwota uzyskana ze zbiórki w ubiegłym roku przekroczyła 15 tysięcy złotych.



Po Świątach Wielkanocnych organizowana jest największa akcja, w którą angażuje się Klub Wolontariatu: akcja charytatywna „Żonkil kwiatem nadziei dla hospicjum”. Jest to kwesta w ramach „Pól nadziei”, z której dochód przeznaczony jest na pomoc i wsparcie dla pacjentów hospicjum im. Ks. Eugeniusza Dutkiewicza w Gdańsku. Wolontariusze z żonkilami w dłoniach zachęcają do pomocy osobom w terminalnym stadium choroby nowotworowej. W myśl przesłania Ogólnopolskiej Kampanii Społecznej organizowanej przez Fundację Hospicyjną w Gdańsku „Hospicjum to też życie”, wolontariusze starają się zapoznać społeczeństwo z filozofią opieki hospicyjnej, łamiąc stereotyp oraz bariery uderzające przede wszystkim w pacjentów i ich rodziny. Akcja ta daje nie tylko możliwość zebrania pieniędzy, ale także uświadczenia ludziom, że końcowy odcinek życia każdego pacjenta jest tak samo ważny, jak inne jego etapy i że każdy chory zasługuje na godne dojście do końca swo-

jej drogi życia<sup>1</sup>. W akcji tej bierze udział ponad 120 wolontariuszy. W tym roku do zbiórki włączyły się też parafie z całego dekanatu stężyckiego. Oprócz tradycyjnej kwesty do puszek po mszach świętych organizowany jest festyn, podczas którego wolontariat 50+ obejmuje stanowisko z grillem i grochówką oraz wszelkiego rodzaju ciepłymi przekąskami. „Trzydziestki” pomagają w organizacji, zajmują się formalną stroną zbiórki, organizują „Bieg po życie”, puszczanie balonów do nieba dla tych, którzy odeszli oraz biorą udział w niektórych występach artystycznych. Młodsza grupa wolontariatu to przede wszystkim atrakcje sceniczne, stoisko pucybuta i zbiórka do puszek. Efektem tegorocznej pracy jest suma ponad 19,5 tysiąca złotych.

Wśród cyklicznych akcji, w których biorą udział wolontariusze, należy też wymienić Jesienny Bal Przyjaciół, podczas którego mieszkańcy DPS, uczestnicy Śro-

1 Dobre praktyki. Integracja siłą kobiet. Biuletyn wydany przez Powiat Kartuski i Powiatowy Urząd Pracy w Kartuzach.



dowiskowego Domu Samopomocy, wolontariusze i pozostali przyjaciele bawią się podczas balu przebierańców. Każdego roku obowiązuje inny motyw przewodni. Największą zaletą balu jest integracja i okazja do spotkania ludzi, którzy cały rok pracują razem, mijając się i realizując swoje zadania indywidualnie.

Wolontariusze odwiedzają też hospicjum, przygotowują Liturgię Słowa oraz oprawę muzyczną, uczestniczą w akcji prowadzonej na Jarmarku Dominikańskim „Aniołowo – zostań gdańskim aniołem”, organizują „Kolorowe Niedziele” oraz współorganizują i uczestniczą w imprezie integracyjnej dla osób niepełnosprawnych z terenu wojewódz-

stwa pod hasłem „Spotkanie w baśniowym świecie”. Oprócz tego mają swój wkład w festynie rodzinnym organizowanym w Dzień Dziecka oraz uczestniczą w szkoleniach i kursach. Towarzyszą także podopiecznym podczas wycieczek, pomagając im we wszystkich czynnościach. Ich praca często ma też wymiar ściśle materialny, np. w postaci pomalowanej stołówki w DPS w Stężycy.

Kolejną inicjatywą, która w ubiegłym roku przekształciła tradycyjną formę gali w widowisko dla całej gminy, jest Gala Wolontariatu organizowana co roku z okazji Dnia Wolontariusza. Jest to okazja do podziękowania tym, którzy w znaczny sposób oddają się pracy na rzecz drugiego człowieka.

Kim zatem tak naprawdę jest wolontariusz? Być może definicję tę należałoby przytoczyć na początku. Często jednak jest tak, że nie umiemy nazwać czegoś, co znamy bardzo dobrze, czego owoce pracy mamy w zasięgu ręki. Być może podobnie jest z wolontariatem. Nie trzeba wiedzieć, że jest to dobrowolna, bezpłatna praca społeczna, zwłaszcza związana z opieką nad nieuleczalnie chorymi lub niepełnosprawnymi ludźmi, wykraczająca poza związki rodzinno-koleżeńsko-przyjacielskie<sup>2</sup>, ale można wiedzieć, że wolontariusze to osoby, na które zawsze można liczyć. To ludzie, którzy zanim zorientują się, że w domu czeka na nich mnóstwo zaległych prac, już śpieszą się organizować nową akcję, bo znowu ktoś potrzebuje pomocy. Co jest ich celem? Pomoc i szerzenie świadomości wśród społeczeństwa. Otwieranie oczu na potrzeby innych i włączanie ludzi chętnych w zakres organizowanych akcji. Skutkuje to tym, że dzisiaj, po sześciu latach aktywnego funkcjonowania, mało kto nie wie, kim jest wolontariusz

<sup>2</sup> Ilustrowany Słownik Języka Polskiego. Pod red. E. Sobol. Warszawa 1999



i czym się zajmuje. Zwiększona świadomość społeczna otwiera większe pole działalności wolontariatu. Ludzie sami zauważają potrzeby i zgłaszają to koordynatorowi bądź wolontariuszom. Dobra współpraca z Urzędem Gminy oraz pobliskimi parafiami, różnorodność wykształcenia i umiejętności wolontariuszy oraz pełen przekrój wiekowy umożliwia działalność na wielu obszarach i skuteczność w docieraniu do osób, które rzeczywiście są potrzebujące.

U ludzi młodych wolontariat kształtuje postawy altruistyczne, empatię, a także samozaparcie i wytrwałość. Wśród rówieśników wyróżniają się tym, że potrafią stawiać sobie wyższe cele, że nie interesuje ich tylko komputer i rozrywka, ale liczy się też drugi człowiek. Dla ludzi dorosłych staje się polem do samorealizacji. Tak często nie wystarcza nam tylko praca i dom. Czujemy potrzebę, by robić coś więcej. Wo-

lontariat otwiera wtedy przed nami drzwi. Nikt nie oczekuje, by ten, kto na co dzień zajmuje się sprzątnięciem i gotowaniem teraz stał się bizneswoman. Wolontariat pozwala wykorzystać nabyte umiejętności i doświadczenie w taki sposób, by służyć innym. Dla ludzi po pięćdziesiątym roku życia staje się odskocznią od rutyny i alternatywą dla dawnej aktywności zawodowej. Pozwala na nowo poczuć się potrzebnym. Jest więc istotny dla społeczeństwa choćby dlatego, że jego działalność angażuje tak wielkie rzesze ludzi. Jaki jest jego wymiar pedagogiczny? Proponuję sięgnąć do Kubusia Puchatka poszukującego Hohonia. Kiedy ów Miś o małym rozumku spytał: „Dlaczego kurczak robi to, co robi?“, odnalazł na to odpowiedź: „Nie wiemy. Ważne jest to, że my wcale nie musimy wiedzieć. Nie musimy imitować Krótkowzrocznej Nauki, która spogląda na świat przez mikroskop elektronowy,

szukając odpowiedzi, których nigdy nie znajdzie, a w zamian znajdując jeszcze więcej pytań. Nie musimy bawić się w Abstrakcyjnego Filozofa, zadawać niepotrzebnych pytań i udzielać bezsensownych odpowiedzi. To, co musimy zrobić, to poznać naszą wewnętrzną naturę i wiedzieć czego jakimi są. Jeśli tego nie zrobimy, wpadniemy w kłopoty”<sup>3</sup>.

Właśnie te słowa niech oddadzą sens i cel działalności wolontariatu. Jest on po to, byśmy nie wpadli w kłopoty, byśmy nauczyli się widzieć to, co ważne i byśmy podejmowali działanie, a nie zatrzymywali się na rozmyślnościach. Tylko wtedy skutkiem może być kształtowanie siebie i kontynuowanie naszego procesu edukacyjnego. ■

3 J. Binnebesel. Pedagogiczne aspekty wolontariatu w hospicjum. W: Podręcznik wolontariusza hospicyjnego pod red.: P. Krakowiak, A. Modlińska. Gdańsk 2008.